Nr. 200. Wtorek 31. Sierpnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 22. sierpnia. Na rzecz uszkodzonych w roku 1851 przez zdarzenia elementarne mieszkańców wiejskich Galicyi wpłynęły do prezydyum krajowego następujace dalsze dary: Ze składki za pośrednictwem dziekana w Brzesku imx. Walentego Danek 4 złr. 32 kr., od gminy Skowierzyn 5 złr. m. k.

Sprawy krajowe.

(Główne postanowienia traktatu pocztowego między Austryą i państwem kościelnem.)

Zawarty niedawno między Austryą a państwem kościelnem traktat pocztowy wypracowany został na podstawie zawartego już dawniej z Toskanią głównego traktatu, który w ogóle uważanym być musi za podstawę austryacko-włoskiego systemu związku pocztowego. Główne postanowienia zawartego teraz między Austryą i Rzymem specyalnego traktatu są następujące: Obadwa kontrahujące rządy zgodziły się na zasadę, że każdy z nich bierze na siebie koszta za expedyowanie korespondencyi na własnem terytoryum aż do piérwszej stacyi pocztowej pogranicznego państwa należącego do związku. Waga listu oznacza się w Austryi na 1 łut wiedeński (17 gram.) a w państwie kościelnem na $14^3/_6$ denari ($17^1/_2$ gram.), które się dla ułatwienia rachunku zaokrąglają na 15 denari. Względem poboru taksy stanęła ugoda, że ustanowione w głównym traktacie związkowym 3, 6 i 9 krajcarów odpowiednich według taryfy $2^2/_5$, $4^4/_5$ i $7^2/_5$ bajocchi, zarówno mają być uważane: 2, 5 i 8 bajocchi. Za druki wszelkiego rodzaju, między temi za dzienniki, gazety i pisma peryodyczne z przepaską pobierać będzie państwo kościelne 1 bajoccho za każde 15 denari czyli $17^1/_2$ gram. bez różnicy oddalenia.

Za próby towarów pobiera się pojedyńcza taksa listowa od każdych 2 łutów czyli 35 gram. (30 denari). Do opłaty portoryi, która na mocy głównego traktatu w zasadzie z góry się płaci, używa się marków, które udowodniają frankowanie i sprzedają się w obustronnych biurach pocztowych. Należytość od rekomendowania czyli zabezpieczenia, i za retour-recepisse opłaca się marką po 5 baj. czyli 6 kr. Listy niefrankowane albo nieopatrzone dostatecznemi markami przesełają się wprawdzie, ale oprócz portoryi lub owej kwoty brakującej, zapłaci adresat taksę dodatkową po 2 baj. (3 kr.) za każde 15 denari ($17^1/_2$ gram.). Obydwie strony zatrzymują wyrzeczoną w głównym traktacie zasadę zniesienia wszelkiej należytości przewozowej za korespondencye przesełane w terytoryum austryacko-włoskiego związku pocztowego, jak dalece do tego związku przystąpią także inne państwa włoskie. Dopóki reszta państw włoskich nieprzystąpi do austryacko-włoskiego związku pocztowego, wolno rządowi papieskiemu względem ich korespondencyi, którym rząd papieski przyzwala przejście, wchodzić w układy. Korespondencye między państwem kościelnem tudzież państwami i krajami nie należącemi do niemiecko-austryackiego związku pocztowego traktują się według III. rozdziału (art. 21., 22., 23. i 24.) głównego traktatu. Stósownie do tego opłaca się rzeczone korespondencye, wspólną austryacko-rzymską portoryą po 6 baj. (9 kr.) za przesyłkę na austryackiem i papieskiem terytoryum i przypadającą zagraniczną portoryę (według zawartych między Austryą i zagranicznemi państwami postanowień) za przesyłkę od miejsca wyjścia z Austryi aż do miejsca przeznaczenia za granicą, albo od miejsca oddania listu za granicą aż do wejścia w państwa austryackie. Ze względu na przychodzące równie jak i na odchodzące korespondencye do krajów i z krajów niemiecko-austryackiego związku pocztowego postanawia się zgodnie z art. 26. głównego traktatu, że administracya papieska pobierać ma osobną taksę na własny rachunek, która się ustanawia: *a)* po 5 baj. (6 kr.) od każdego pojedyńczego listu ważącego $17^1/_2$ gram. czyli 15 denari (1 łót); *b)* tę samą od pojedyńczego listu ustanowioną taksę za wzory i próby towarów jednak ważących w przesełce 35 gram. czyli 30 denari (2 łuty); *c)* 1 bajocco (1 kr.) od każdej przesyłki druków pod przepaską w wadze $17^1/_2$ gram., czyli 15 denari (1 łót). Te taksy *(a. b. c.)* policzone będą za korespondencye frankowane nadchodzące do państwa kościelnego i za niefrankowane ztamtąd przesełane, na rzecz papieskiej administracyi pocztowej. Korespondencya między państwem kościelnem i Danią, Szlezwigiem, Helgoland, Szwecyą, Norwegią, Belgią i Holandyą podpada nietylko wyżej przytoczonym ale także i owym taksom, jakich wymaga przesełanie od granicy niemiecko-austryackiego związku pocztowego do wyżej pomienionych krajów, i które ogłoszone będą zgodnie z konwencyą zawartą w art. 17. Rozdział V. głównego traktatu obejmujący artykuły od 30go włącznie do 40go, i tyczący się przesełania gazet, niebędzie teraz jeszcze zastosowanym między Austryą a państwem kościelnem, wszelkie zaś pisma peryodyczne podlegają tym samym przepisom, jakie ustanowione są dla druków pod przepaską na krzyż. Ażeby teraźniejsza służba kuryerów między Toskanią i Austryą na Bononię większą podawała wygodę publiczności a kasom pocztowym większy dochód, oświadczają rządy Austryi i państwa kościelnego w porozumieniu z udział mającemi rządami Toskanii i Modeny, że na mocy zawrzeć się mającego specyalnego traktatu uregulują rzeczoną służbę na podstawie wspólnych i komunikacyę znacznie ułatwiających postanowień. Traktaty specyalne, które na przyszłość zawarte będą między austryackim lub papieskim rządem i innemi państwami włoskiemi, mają być przed zawarciem wzajemnie zakomunikowane, aby obadwa rządy względem tego się porozumiały, co się w tych traktatach do obydwóch państw odnosić może. Rzeczony traktat wejdzie pięć miesięcy od dnia wymiany ratyfikacyi w moc obowiązującą i trwać będzie pięć lat, po których upływie uważanym być ma za przydłużony z roku na rok, jeżeli która z kontrahujących stron niewypowie traktatu sześć miesięcy przed upłynieniem. *(L. k. a.)*

(Deputacya rady miasta Ołomuńca u Jego Excel. pana ministra handlu i finansów. — Dekret ordynaryatu arcybiskupiego.)

Ołomuniec, 22. sierpnia. *Brünner Zeitung* donosi: Deputacya miejskiej rady komunalnej, złożona z panów: prokuratora państwa dr. Kailina, professora dr. Koppel i kupca Ramsel, miała dnia 20. b. m. zaszczyt doręczyć Jego Excelencyi panu ministrowi finansów i handlu Jędrzejowi Baumgartner w Wiédniu gustownie wypisany dyplom na honorowego obywatela tego król. stołecznego miasta. Jego Excelencya wzruszony widocznie odpowiedział:

„Oprócz mego rodzinnego miasta żadne miasto nie jest mi tak miłe i drogie jak Ołomuniec, gdzie zacząłem mój zawód urzędowy, i dokąd niejedno przyjaźne wspomnienie, niejeden przyjaciel i krewny serce me pociąga. Mam sobie za zaszczyt i przyjemność należeć jako obywatel do miasta, które się zawsze a najszczególniej w ostatnich latach okazało prawdziwą podporą tronu, i przez swój patryotyzm, równie jak przez historyczne wspomnienia do najcelniejszych stołecznych miast państwa policzyć się może.“

— Dekret arcybiskupiego ordynaryatu zawiéra najwyższe postanowienie Jego c. k. apostolskiej Mości, ddto. Buda 23. czerwca 1852, którem się przyzwolone zniesienie kongregacyi redemtorystów i redemtorystek, następnie zakonu jezuitów wyjmuje z mocy obowiązującej i postanawia, że względem zaprowadzenia ich nanowo w pojedyńczych krajach koronnych należy od czasu do czasu ułożyć stosowny projekt i do najwyższego potwierdzenia przedłożyć. *(A. B. W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 30. sierpnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $96^7/_{16}$; $4^1/_2$% $86^3/_4$; 4% —. 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $137^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1349. Akcye kolei płn. 2175. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 741. Lloyd $662^1/_2$.

Ameryka.

(Poczta północno-amerykańska.)

Kongres Stanów Zjednoczonych upoważnił prezydenta do poboru należytości od wszystkich obcych okrętów; z dochodu tego pokryty ma być wydatek na utrzymanie morskich latarni.

— Według nowszych wiadomości z Mexyku uwięziono konzulów hiszpańskiego i francuskiego w Mazatlau, tudzież amerykańskiego w Acapulco, zarzucając im uczestnictwo w ostatnich rozruchach w Mazatlau.

— Z Honduras donoszą, że mieszkańcy wysp Rustan, Bonecea, Utilla, Barbarat, Helene i Morat chcą się wyzwolić z pod zwierzchnictwa Anglii i zostawać pod protekcyą Honduras. Władze angielskie miały już inspektora swego odwołać.

Według dziennika *New-York-Herald* założyli Anglicy na wyspach wspomnionych obszerne kolonie. *(Abbl. W. Z.)*

Anglia.

(Urzędowa konferencya z lordem Derby. — Powód odjazdu lorda Cowley z Paryża.)

Londyn, 21. sierpnia. Konzul austryacki, lord Cowley i Viscount Hardigue mieli wczoraj urzędową konferencyę z lordem Derby.

— Według korespondencyi do dziennika *Globe* dały francusko-tureckie nieporozumienia powód do odjazdu lorda Cowley z Paryża. Wnosząc zaś z tego co teraz zaszło między Anglią i Ameryką, tedy zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że Ludwik Napoleon ze względów dla gabinetu lorda Derby odstąpi od wykonania swych planów. *(G. P.)*

Francya.

(Wybory kompletujące. — Sprostowanie w „Moniturze." — Adresy rad okręgowych za przywróceniem Cesarstwa.)

Paryż, 22go sierpnia. Francuskie *stacye morskie zachodnich wybrzeży Ameryki* tudzież Oceanu poddano pod naczelną komendę kontradmirała *Febvrier-Despointes*, tak jak już dawniej stacye chińskie i wschodnio-indyjskie.

Dekretem prezydyalnym rozpisano *wybory uzupełniające, w miejsce pp. Cavaignac i Carnot* na 26. września. Obydwa ci deputaci wybrani w 3cim i 4tym okręgu wyborczym Paryża, podali się jak wiadomo natychmiast do dymisyi, nie chcąc złożyć przepisanej przysięgi. Oprócz tego donosi dziennik urzędowy o nadaniu podczas rewii z 15go dekoracyi wojskowej naczelnemu dowódzcy gwardyi narodowej w Paryżu, margrabi *de Lavoestine*, i ogłasza długi szereg mianowań w departamentach sprawiedliwości i marynarki.

Dalej donosi *Moniteur*: „Rozchodzą się pogłoski o rozpuszczeniu gwardyi narodowej. Trudno pojąć, jak można tak złośliwe, całkiem bezzasadne i niepodobne do prawdy rozszerzać wiadomości, zwłaszcza kiedy książę-prezydent republiki przed kilkoma dopiero dniami doznał ze strony gwardyi narodowej jak najżyczliwszego i pełnego entuzyazmu przyjęcia."

Pomieniony dziennik wylicza dzisiaj znowu 45 rad okręgowych, które zawotowały *adres do księcia prezydenta*, i dolicza do tego wotum departamentu *Ille-et Velaine*, zaczem liczba dnia dzisiejszego zarejestrowanych adresów dochodzi do 50. Ośm z nich mówi mniej więcej wprost o restauracyi cesarstwa. Adres z *Rennes i Yvetot* życzy sobie trwałości stosunków w ogóle, adres z *Blois* uważa rząd udzielny i trwały za jedyny środek ratunku; z *St. Omer* ubolewa nad wyborem prezydenta na lat dziesięć, i życzy sobie przeto rewizyi konstytucyi dla uchronienia Francyi od wszelkich nieprzewidzianych wypadków; z *Mont de Marsan* również tego jest zdania, żądając aby rząd Francyi utwierdzono prawem sukcesyi; adres z *Aubuson* żąda restauracyi cesarstwa bez wdawania się w rozprawy; z *Orange* żąda wyraźnie: iżby prezydent republiki przyjął tytuł cesarza, i zapewnił tron sukcesyjny w swojej familii; najwyraźniej zaś przemawia adres z *Lectoure* (w departamencie Gers), przybierający już formę petycyi do senatu. Opiewa następnie: „Panowie Senatorowie! Naród francuski objawił 10go grudnia 1848 i 20go grudnia 1851 swoje dążności, wdzięczność i miłość swoją dla księcia Ludwika Napoleona. Sądził, że wybiera cesarza, a nie prezydenta. Republika wzbudza w nim przypomnienia smutku i upadku, cesarstwo zaś przypomina mu epokę potęgi i sławy. Rząd doczasowy nabawia trwogą o przyszłość, podsyca nadzieje fakcyi i stronnictwa, któremu doradzono nie składać przysięgi. Panowie Senatorowie, odejmijcie im wszelką ułudę. Niechaj słowa: Wierność Cesarzowi! zastąpią w konstycyi słowa: Wierność prezydentowi!, i oby Napoleon III. kontynuował i uwiecznił dynastyę, której założycielem był nieśmiertelny stryj jego! Takie są życzenia mieszkańców okręgu Lectoure, które na mocy udzielonego nam od nich pełnomocnictwa popieramy." *(P. Z.)*

Belgia.

(O traktacie handlowym z Francyi.)

Bruxela, 23. sierpnia. *Independance* donosi, że według nadeszłej telegrafem wiadomości podpisano właśnie nową umowę z Francyą. Bliższe szczegóły nie są jeszcze dokładnie wiadome; upewniają jednak, że cło od książek belgijskich znacznie zniżono, a mianowicie na 20 fr. od 100 kil., tak że nakładcy francuscy dla stosunkowej taniości robotnika w Belgii, będą tam zapewne dzieła swoje drukować. Miano oraz zniżyć cło od kotonnetów, sztuczek na spodnie, nie tuczonego bydła i od chmielu. Umowę tak względem własności literackiej jak i nowy powszechny traktat handlowy zawarto jak słychać na lat 10, począwszy od 1. stycznia. *(P. Z.)*

Holandya.

(„Staatscourant" o stosunkach Holandyi z Japonią.)

Haga, 20. sierpnia. Dziennik *Staatscourant* zawiera uwiadomienie departamentu kolonialnego o stosunkach Holandyi z Japonią. Z tego okazuje się, że rozszerzona przez angielskie dzienniki wiadomość o interwencyi Holandyi dla wstrzymania expedycyi amerykańskiej przeciw Japonii jest bezzasadna. Rząd Holenderski widział się tylko spowodowany do przesłania dworowi Japońskiemu przyjacielskiej noty z tą radą, iżby amerykańską eskadrę pod wodzą kommodore Perry przyjęto życzliwie, zwłaszcza że cesarstwo Japońskie odniosłoby rozmaite korzyści, wchodząc w blizsze stosunki z obcemi narodami. Kroki te nie zostaną zapewne bezskuteczne, i można się słusznie spodziewać, że Stany zjednoczone będą mogły z łatwością zawiązać bezpośrednie negocyacye z dworem w Nagansaki. Rząd holenderski usiłował zresztą już od roku 1844 naprowadzić Japończyków na lepsze myśli, i nakłonić ich do odstąpienia od dotychczasowego systemu exkluzyjnego. Jakoż uzyskał już własnoręczną odpowiedź cesarza Japońskiego w tej mierze. Cesarz oświadcza w piśmie swem, że od dawnej polityki krajowej odstąpić nie może, dodaje jednak przytem, jako wydał już osobne rozkazy, aby obcym okrętom potrzebującym ratunku dozwolono schronienia w zatokach, i by im pomoc niesiono. Rozbitki wszelakoż muszą na chińskich lub holenderskich okrętach wracać do swojego kraju. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Misya radcy dra. Kern do Niemiec.)

Berna, 19. sierpnia. W dopełnieniu uchwały zgromadzenia związkowego względem rozpoczęcia negocyacyi z niemieckiemi państwami należącemi do związku cłowego, postanowiła rada związkowa wysłać do Niemiec radcę narodowego dra. Kern z Thurgau. Podjął się chętnie tej misyi, i wyruszył już w podróż. *(Pr. Ztg.)*

Włochy.

(Sprostowanie. — Księżna Orleańska w St. Gervais.)

Turyn, 21go sierpnia. *Gaz. Piemontese* pisze: „Niektóre dzienniki mówią o ministeryalnych przesileniach i modyfikacyach, my możemy zapewnić, że te pogłoski są całkiem bezzasadne.

Jej królewicz. Mość księżna Orleańska przybyła pod nazwiskiem hrabiny de Villy do wód w St. Gervais w towarzystwie hrabi Paryża i pana Zoppi, intendanta w Faucigny.

(Pierwsze publiczne posiedzenie w procesie zdrady stanu.)

Florencya, 21. sierpnia. Pierwsze publiczne posiedzenie w wielkim procesie zdrady stanu skreślone jest przez *g. di Tribunali* w następujący sposób:

Stabat Mater i Pergolese.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Było to w roku 1736 późno wieczorem, gdy od strony Toledo szedł wąską ulicą Neapolu jakiś młody człowiek lekkim okryty płaszczem.

Jakkolwiek noc była jasna, bo piękne niebo wiosenne iskrzyło się tysiącami gwiazd, to jednak trudno mu było rozeznać liczby i godła pomieszkań. Snać od niedawna dopiero gościł w tem mieście, bo szukał pomieszkania swego i nie mógł go znaleźć. Ulica była pusta i największa cisza panowała dokoła. Wszyscy spoczywali w głębokim śnie, tak weseli jak i smutni i zarówno dla śmiechu jak i dla skargi zaniemiały usta. Niemiał więc nawet zapytać się kogo o pomieszkanie swoje.

Nakoniec zatrzymał się przed jednym domkiem, którego licha powierzchowność nienastręczała zbyt pocieszającego domysłu o dostatkach lokatora. Z chwilowego wyrazu radości, który rozjaśnił twarz jego przedtem widocznie zakłopotaną, można było wnosić, że znalazł to, czego szukał.

Postąpił więc śmiało ku drzwiom; żadna zapora niewzbraniała mu wstępu, bo mieszkaniec albo był przygotowany na późny powrót swego lokatora, albo też sądził się być bezpiecznym dlatego, że nie wiele miał do stracenia.

Ale właśnie, gdy już miał pocisnąć klamkę, wstrzymał się nagle, jak na zaklęcie. Z domku naprzeciw stojącego dał się słyszeć śpiew czarujący, który młodzieńca jakby przykuł do miejsca.

Któż był ten młodzian, co słuchał tak chciwie i jakiż to śpiew zachwycił go tak bardzo?

Bohater nasz zwał się Giovanni Pergolese. Młodzian ten przybył do Neapolu z swojemi skrzypcami, z swem natchnieniem do muzyki, z gorącą chęcią do dalszego kształcenia się w tem mieście, gdzie San Carlo najsławniejszym ministrom nastręczał pole do popisu, ale z tak szczupłemi zasobami, że kto inny byłby pewno stracił i chęć i nadzieję, tylko on jeden nie, gdyż potrzeby jego były równie małe i skromne, jak i życzenia jego. Natura usposobiła go wcześnie do tego, aby żył dla sztuki, a rozmaite ważne okoliczności wpłynęły stanowczo na to, że poszedł za głosem swego powołania.

Tak tedy wyruszył młody Giovanni do Neapolu na los szczęścia i z swobodnem sercem, jak prawdziwy syn włoskiego nieba. Tam przybywszy najął u ubogiego szewca osobną izdebkę, której

„Dnia 16. zgromadził się król. sąd w lokalu *delle belle arti* pod przewodnictwem radcy stanu Nervini. Prokuratorya była reprezentowana przez jeneralnego prokuratora Bichierai i jeneralnego adwokata Trecci. Obecni obżałowani byli: Guerazzi, Romanelli i 9 innych. *In contumaciam* byli oskarżeni: Montanelli i 23 innych, między którymi jeden, nazwiskiem Marchetti, także o złodziejstwo był obwiniony.

Gdy obżałowani zajęli swoje miejsca, konstatował prezydent trybunału ich identyczność, a potem dodał:

„Przy solennym sądzie, który teraz będzie otworzony, mamy wszyscy ważne powinności do wypełnienia.

Tymczasem nakazuje mi ustawa, upomnieć najprzód publiczność, obżałowanych i ich obrońców.

Publiczność musi zachować to milczenie i uszanowanie, jakie się majestatowi sprawiedliwości przynależy.

Wszyscy ci, którzy do mówienia wezwani będą, nie mogą sobie nic pozwolić, coby uwłaczało należącemu się ustawom poważaniu i muszą się przyzwoicie i z umiarkowaniem wyrażać. Słowa te, będące także słowami ustawy, mają obszerne znaczenie, które każdy łatwo zrozumie."

Lubo obrońcy obżałowanych znają swoje powinności, muszę im jednak z urzędu przypomnieć, aby swe zadanie z lojalnością przeprowadzali, i niezbaczali do argumentów obcych obronie, która będzie wolną, tak jak być powinna, dopokąd przynależnych granic trzymać się będą."

Czy mają obrońcy jaką prejudycyalną kwestyę przedłożyć?

Na to pytanie zabrali głos obrońca Guerazzego adwokat Corsi i jeneralny prokurator.

Obrońca oświadczył, że sobie zastrzega prawo czynienia w ciągu rozpraw kwestyi prejudycyalnych, ilekroć mu do tego sposobność się nastręczy.

Jeneralny prokurator żądał, aby obrońca wniósł natychmiast pod obrady wniesioną przez pana Guerazzi kwestyę niekompetencyi.

Prezydent kazał odczytać protest Guerazzego, którym on kompetencyę trybunału zaprzecza.

Poczem trybunał postanowił przystąpić do dalszych prawnych formalności bez uszczerbku kwestyi kompetencyi.

Na drugi dzień dla zasłabnięcia Guerazzego odłożono dalszy ciąg debat publicznych aż do 26. b. m. *(A. B. W. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Rzym, 21. sierpnia. Na mocy dekretu papieskiego nakazano budowę linii telegraficznej z Terracina na Rzym do górnych Włoch, przezco utworzoną będzie komunikacya telegraficzna między Neapolem i Wiédniem.

Turyn, 23. sierpnia. *Gazeta piemontese* donosi w urzędowej części, że hr. Cardenas (za kilkakrotnie już wspomniany list przeciw ustawie o małżeństwie) stracił rangę sekretarza legacyi; w części nieurzędowej wspomina ten dziennik, że hrabi Cardenas odebrano także tytuł szambelana Karola Alberta. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Sprawy zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 20go sierpnia. Na posiedzeniu zgromadzenia związkowego z dnia 13. b. m. uchwalono także repartycyę 60,000 fl. Potwierdza się oraz, że Prusy żądają od związkowego zgromadzenia zwrotu 50,000 fl. — według innego podana jest ta suma nieco większa — które w roku 1849 wydały na transport polskich emigrantów z Badenu do Polski. Ponieważ Austrya wraz z Prusami zaproponowała na jednem z ostatnich posiedzeń przyspieszenie całej likwidacyi, przeto można się spodziewać prędkiego załatwienia tej sprawy. — Wiadomość, że także podczas feryi będą się odbywać sesye wydziałów zgromadzenia związkowego i poczem nastąpią obrady i powzięcie uchwał przez komisyę siedmiu, jest bezzasadna. Komisya siedmiu niejest mianowana, gdyż tylko mała liczba posłów sejmu związkowego oddala się ztąd na krótki czas i każdy z nich zostawia swego zastępcę. W taki sposób samo zgromadzenie związkowe niejest odroczone, lecz tylko jego czynność regularna zastanowiona. *(A. B. W. Z.)*

(Przejazd JJ. MM. Króla i Królowy Szwecyi przez Ulm.)

Ulm, 23. sierpnia. Wczoraj wieczór po godzinie dziesiątej przybyli tu Ich Mość Król i Królowa Szwedzka z Augsburga, tudzież dwoje ich królewskich dzieci, to jest: Gustaw książę Uplandyi i księżniczka Karolina, równie jak siostra królowej hrabina Teodolinda Wirtemberska z licznym dworem i przenocowali w oberzy pod złotem kołem. Dziś rano odjechali dostojni Goście pierwszym pociągiem kolei żelaznej do Sztutgardy. *(P. Z.)*

(Upomnienie królewskiego rządu Szwabii i Neuburga do uczniów uniwersytetu.)

Augsburg, 19. sierpnia. Król. rząd Szwabii i Neuburga zwraca uwagę wszystkich tych uczniów tutejszego obwodu, którzy albo już przeszli do uniwersytetu albo dopiero przejść zamyślają, na nieszczęśliwe stosunki i widoki uczniów przykładających się do medycyny, aby się zawczasu pomyślniejszemu oddali powołaniu. Przyczyną tego ojcowskiego napomnienia są urzędowe wykazy, według których na trzech uniwersytetach bawarskich znajduje się nie mniej jak 67 do obwodu Szwabii i Neuburga należących medycynerów, podczas gdy cały okręg zapełniony jest nimi nad potrzebę, a przyszli absolwowani doktorowie medycyny mogą tylko za opróżnieniem dystryktów lekarskich otrzymać miejsce do wykonywania praktyki; co tem trudniej przychodzi, zwłaszcza że wszyscy tutejsi lekarze praktyczni z bardzo małemi wyjątkami są w najlepszym męskim wieku, i że się w przecięciu rocznie wydarza tylko trzy opróżnień dystryktów lekarskich, to jest przez śmierć, przeniesienie lub nominacyę, a prócz tego jest obecnie kilku młodych absolwowanych lekarzy, którzy dla braku miejsca już oddawna z utęsknieniem na licencyę praktyki czekają. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 25. sierpnia.)

Metal. austr. 5% $81^1/_8$; $4^1/_2$ $73^1/_4$. Akcye bank. 1369. Sardyńskie —. Hiszpańskie $44^7/_8$. Wiédeńskie $101^5/_8$. Losy z r. 1834 $192^1/_4$; 1839 r. $115^3/_4$.

Prusy.

(Doniesienie z Petersburga. — Objaśnienie ustawy o podatku od gazet.)

Berlin, 23. sierpnia. Według doniesień z Petersburga uszedł szczęśliwie jenerał Wrangel podczas ostatniej manewry wielkiego niebezpieczeństwa. Koń jego sadząc przez rów wpadł w jamę, wywrócił się i złamał sobie kark, a jenerał uszedł niebezpieczeństwa bez uszkodzenia i znajdował się na dalszej manewrze.

— Ministeryum finansów wydało temi dniami niektóre objaśnienia ustawy o podatku od gazet. Na propozycyę głównego podatkowego urzędu dla przedmiotów krajowych zezwoliło ministeryum, że przy takich czasopismach politycznych i dziennikach urzędowych, których arkusze tylko na jednej stronie są drukowane, mają być dwa arkusze tego rodzaju za jeden arkusz uważane, gdy idzie o wymiar stopy podatkowej od właściwej gazety lub urzędowego dziennika. Następnie wolne od podatku pisma peryodyczne, które na końcu lub na okładce przyjmują zapłacone doniesienia literackie, nie będą dlatego ulegać podatkowi, gdyż takie pismo w duchu ustawy nie staje się przezto Monitorem (Anzeigeblatt). *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 26. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102^7/_8$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $104^3/_4$. $4^1/_2$% z r. 1852 $104^1/_4$. Obligacye długu państwa $94^3/_4$. Akcye bank. $106^3/_4$ l. Pol. list. zastaw. —; nowe $97^1/_4$; Pol. 500 l. 91; 300 l. 153 l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^5/_8$. Austr. banknoty —.

---

całe umeblowanie składało się z lichego łóżka, krzesła i chwiejącego się stołu. Ale dla niego więcej niepotrzeba było.

Gdyby był powrócił za dnia jeszcze, byłby bez najmniejszej trudności odszukał pomieszkanie swoje, bo szewc, u którego mieszkał, robił jak zwykle wszyscy Neapolitańczycy przed domkiem na ulicy. Ale wieczór na Molo był tak przecudny, powietrze tak lekkie i balsamiczne, niebo tak błękitne i gwiazdy tak iskrzące, a fale morza szemrzały tak dziwnie pluskając o tamę wybrzeża, dokoła panowała cisza tak uroczysta, ognisty snop Wezuwiusza malował się tak zachwycająco na szarawem tle nocy, a zdala brzmiały tak czarownie melodyjne barkarole rybaków płynące z falami morza! Któżby mógł wziąć za złe gościowi z obcych stron, że siedział zatopiony w marzeniach, i patrzał i słuchał? Któżby był w stanie na tych wybrzeżach i śród takich okoliczności o śnie pomyśleć?

Osobliwie zaś był jeden śpiew pomiędzy wszystkiemi, który ciągle brzmiał w jego duszy. Był to spiew żeglarzy i rybaków płynących ku Capri. Nigdy jeszcze młody nasz artysta nie słyszał tak pięknej melodyi, żadne dźwięki niewzruszyły jeszcze tak głęboko jego tkliwej duszy. Siedział więc długo jeszcze potem, gdy już przebrzmiały zupełnie.

Wszakże nastający chłód nocy połączony z wiatrem wiejącym od morza, zmusiły go nakoniec wrócić do pomieszkania swego, i przy tem-to, jak widzieliśmy, trudnem dla niego zatrudnieniu zastaliśmy go na początku powieści naszej.

Tym spiewem zaś, co znowu teraz przykuł go do miejsca, była ta sama pieśń, którą słyszał na Molo. A przecież wydała ona mu się teraz całkiem inną; bo tam nuciły ją tylko głosy męzkie, a tu spiewał ją — anioł!

Z domku naprzeciw ozwał się nagle głos tak świeży i czysty, tak pełny i miękki, tak dzwięczny i miły, jakiego Giovanni może nigdy jeszcze nie słyszał. Głos ten spiewał tę samą elegijną barkarolę, którą spiewali rybacy na Molo, ale tu towarzyszył spiewowi jakiś niepojęty urok, jakaś dziwna siła, która wstrzymywała oddech w jego piersiach.

Usposobienie Giovaniego spokojna i czarująca noc, melodya pieśni i anielski głos, który ją spiewał — wszystko to połączone razem zrobiło takie wrażenie na nim, jakiego nigdy jeszcze niedoznał.

Stał więc przed pomieszkaniem swojem jak posąg z duszą w słuch zaklętą, i nieruszył się nawet wtedy, gdy już znowu wszystko wróciło do dawnej ciszy grobowej. Ciągle zdawało mu się, że głos ten musi jeszcze raz się odezwać; lecz gdy poznał bezowocność swego oczekiwania, pospieszył do swej izdebki, ale nawet i we śnie brzmiał ciągle w jego duszy ten spiew czarowny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. sierpnia. W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholerę w Warszawie osób 153, wyzdrowiało 131, umarło 83; ogólna liczba pozostaje chorych 739. *(Gaz. Warsz.)*

Grecya.

(Sprawy izb greckich.)

Ateny, 17. sierpnia. W senacie wzięto pod obrady projekt, na mocy którego także kolonia Krety byłaby reprezentowaną w parlamencie. Gdy senator Psylla oponował ministeryum, przybrała dyskusya tak gwałtowny charakter, że prezydent był zmuszony zamknąć posiedzenie.

W izbie drugiej, która już wotowała budżet ministra wojny, zezwolono prawie jednogłośnie także czynny i bierny budżet na rok 1852, ustawą przepisującą normę podatków na rok 1853 i zezwolenie kredytu na trzeci kwartał bieżącego roku. *(Abl. W. Z.)*

Egipt.

(Korzyści z budującéj się kolei żelaznej między Kairem i Alexandryą.)

Piszą z Londynu z 21. sierpnia: Po załatwieniu już nieporozumień między baszą i portą, pójdą spiesznie prace około budowy egipskiej kolei żelaznej, i będą ukończone w przeciągu trzech lat przepisanych, licząc od września roku zeszłego. Kairo i Alexandrya odległe teraz od siebie dla listów i podróżnych o 2 dni drogi, dla transportu zaś towarów o 10—14 dni drogi, zbliżone będą na 7, a w potrzebie i na 3 godzin odległości. Stratę, jaką teraz ponoszą przy transporcie towarów przez kradzież, uszkodzenie i td. w zbożu i innych towarach, obliczają na 10 %. *Morning Post.* pisze, że oprócz przewozu towarów, liczyć można teraźniejszą komunikacyę i obrót miesięcznie na 500 obładowanych dromedarów listowemi pakietami i 300 pasażerów. Abbas Basza pojednawszy się z portą, pogodził się także już z synami Mehmeta Alego, Halimem i Mehmetem Ali-baszą. Wpływ Anglii w Egipcie ustalił się tam nanowo. *(G. P.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 30. sierpnia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.; żyta 12r.17k.; jęczmienia 9r.37k.; owsa 7r.17k.; hreczki 10r.52k.; kartofli 5r.23k.; — cetnar siana kosztował 2r.55k.; okłotów 1r.28k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 20r.45k.; sosnowego po 18r. w. w. W piątek dla święta grecko-katolickiego niebyło targu.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 17. sierpnia. Na naszych targach z dnia 3., 6., 10. i 13. sierpnia sprzedawano korzec pszenicy po 7r.52k.; żyta 6r. 38k.; jęczmienia 5r.2k.; owsa 2r.32k.; grochu 8r.10k.; ziemniaków 3r.4k.; za cetnar siana płacono 1r.; okłotów 45k.; za funt mięsa wołowego $6^1/_2$k.; sąg drzewa twardego kosztował 7r.50k., miękkiego 5r.50k. mon. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 25. sierpnia. Na dzisiejszym targu było 607 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Aron Kramper z Mariampola 70 sztuk, Aron Matzner z Żurawna 37, Jakób Schindler z Niemczyna 39, Hersz Rand z Lutowisk 30, Mojżesz Medak z Daszawy 37, Salomon Abel z Zawadki 70, Aron Krämer z Radomyśla 34, a w mniejszych partyach 290.

W tym tygodniu przypędzono z Galicyi 1700 sztuk wołów, z których 900 sztuk sprzedano w drodze, a 700 sztuk popędzono niesprzedanych do Wiédnia.

Gatunek bydła na placu tutejszym był bardzo rozmaity. Za parę wołów płacono po 500, ale także i po 200 złr. w. w.

Handel szedł żwawo, zwłaszcza że przy znacznéj konkurencyi bydła ceny cokolwiek spadły.

Na przyszły tydzień spodziewają się 2000 sztuk wołów z Galicyi.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 20. sierpnia. Każda angielska poczta nowe w cenach pszenicy przynosi podwyższenie, a całotygodniową poprawę na 3 szyl. na kwarterze możemy notować. Taki stan rzeczy wypływa z 3ch przyczyn: 1) Coraz rozszerzająca się w Anglii, Irlandyi, a już i w Szkocyi okazująca się choroba kartofli; 2) zbiór pszenicy, który tak co do obfitości jak i gatunku, zawiódł przed dwoma jeszcze tygodniami wygórowane nadzieje rolników; 3) Czas dżdżysty przeszkadzający zbiorom.

W podobnem położeniu ceny musiały przybrać i spekulanci się znaleźli. Działania ich wszakże były wielką ostrożnością nacechowane, i to właśnie wstrzymało dalszy postęp cen, tudzież obrót interesów w szczupłych zamknęło granicach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch.	wyki	s. ln.	rzep.
z kraju	8314	253	—	4502	—		706		170	
z zagran.	6587	2160	—	14365	—		56		13473	

Mąki z kraju cetn. 15,969; z zagranicy 59,729.

Targi Irlandzkie i Szkockie w tym samym stosunku co angielskie ożywiły się i poszły w górę.

Z Francyi coraz niepomyślniejsze o zbiorach odbieramy doniesienia. Spodziewano się tam miernego zbioru i w ilości i w gatunku, ale uporczywie w ostatnich dwóch tygodniach trwające deszcze, przeszkadzają żniwom i leżącego w polu zboża pod dach sprowadzić niedozwalając, podwójnemi grożą stratami. Ceny więc nietylko na Paryzkim ale i na wszystkich bez wyjątku prowincyonalnych targach nie przestają podnosić się. Pomimo tak pomyślnych doniesień z zagranicy na giełdzie naszéj stosunkowo mało mieliśmy transakcyi. — Przy podnoszących się cenach żądania były wysokie, a przytem port Gdański w téj chwili bardzo ubogi w okręta. Spekulanci więc nie mieli odwagi płacić drogo, bez możności wysłania na angielskie lub holenderskie targi.

Brak ochoty do kupna ucisnął ceny tak, że w ostatnich dniach tygodnia pomimo lepszych poczt, chętniej i łatwiéj ustępowano z ceny.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 500, ze spichrza 533, żyta po niewiadoméj cenie łasz. 20.

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

	Wagi funt. hol.	guld. prusk.	za korzec złp. gr.
	126 — 130	395 — 435	29 22 — 32 22
	$130/_1$ — 134	440 — 475	33 2 — 35 22
ze spich.	126 — 129	390 — $447^1/_2$	29 10 — 33 20
	130 — 132	460 — 470	34 17 — 35 10

Czas mamy piękny, suchy i nie zwykłe gorąco. Na 7 berlinkach 9 galarach, 92 tratwach weszło na wodę Pruską 18. ł. rzepaku, 24,950 belek, 765 sążni opału, 461 dębowych belek, 298 ł. bali, 117 kóp klepki.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny $203^1/_4$, Hamburg 10 tygodni $45^1/_4$, Amsterdam 70 dni $102^1/_2$, Warszawa $97^1/_2$.

Makowski, Kędzior et Comp.

(Kores. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 30. sierpnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	30	5	34
Dukat cesarski	„ „	5	34	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	41	9	44
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	43	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	85	15	85	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 30. sierpnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	--
Przedano „ „ 100 po	„ „	85	30
Dawano „ „ za 100	„ „	85	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 30. sierpnia.)

Amsterdam 163 l. 2. m. Augsburg $117^1/_8$ l. uso. Frankfurt 116 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 174 l. 2. m. Liwurna 115 p. 2. m. Londyn 11.39 l. 3. m. Medyolan 117. Marsylia 138 l. Paryż $138^1/_2$ l. Bukareszt 230. Konstantynopol 359. Agio duk. ces. 25. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $96^1/_2$; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 28. sierpnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $25^3/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $25^1/_4$. Ros. Imperyały 9.43. Śrebra agio $17^3/_8$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. sierpnia.

Hr. Jabłonowska Maria, z Truskawca. — PP. Schumann Alojzy, c. k. komisarz obw., z Żółkwi. — Łączyński Hypolit, z Liska. — Obertyński Henryk, z Krakowa. — Olechowski Jan, z Winiatycz. — Wierzbicki Julian, z Kutkorza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. sierpnia.

Hr. Krasicki Edmund, do Liska. — PP. Krzeczunowicz Ignacy, do Jaryczowa. — Haan Frydryk, c. k. zarządca magazynów, do Bartatowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 3 76	+ 11°	+ 20°	Wschodni.$_1$	pogoda ☉
2 god. pop.	28 2 86	+ 19,5°	+ 10°	Połud.-Wsch.$_1$	pogoda ☉
10 god. wie.	28 2 35	+ 13°		„	„

TEATR.

Dziś: komedya niem.: „**Kinder des Regiments.**"

Jutro: komedye polskie: „**Córki na wydaniu**" i „**Antoś i Antosia.**"

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.